Opłacono gotówką. Cena numeru 15 groszy.

GAZETA PODHALA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok II Nowy Targ, dnia 2 maja 1937 r. Nr 9

NA ŚWIĘTO 3 MAJA.

Wielkie chwile z przeszłości maleją w naszym odczuwaniu, jeśli się je zbyt często, wielkimi słowami, podniośle i ze wzruszeniem przypomina. Wzniosłość przy powtarzaniu przeradza się we frazesy — takie jest prawo życia uczuciowego człowieka.

Pomni tego niebezpieczeństwa, nie rozwodzimy się nad Konstytucją 3 Maja. Rzeczpospolita szlachecka miała w swych dziejach piękne momenty — ten był jednym z najpiękniejszych — miał zakończyć erę gnuśności, traktowanie Rzeczypospolitej niby prywatnej własności uprzywilejowanych ugrupowań, miał rozpocząć odrodzenie. — Losy nie dopuściły do tego. Rzeczpospolita szlachecka upadła — i dopiero po wiekowej pokucie odrodziła się w odkupionej krwią i cierpieniem tysięcy Rzeczypospolitej Polskiej. Konstytucja 3 Maja pozostała jako wspomnienie wielkiego czynu ducha polskiego — i jako natchnienie do nowych czynów. I to jest najważniejsze! Nowe czyny! bo życie wciąż idzie naprzód, każe szukać wciąż nowych udoskonaleń — a zarazem wciąż odradzają się stare błędy i przywary, których ponure szlacheckie pierwowzory chcieli wyplenić na zawsze z polskiego życia twórcy Konstytucji 3 Maja.



Grupa słuchaczy i prelegentów Niedzielnego Uniwersytetu Wiejskiego T. S. L. w Nowym Targu przed pomnikiem Wł. Orkana.

Nowe czyny, nowe zadania. Tyle ich stoi przed nami, że miarą pokoleń musimy odmierzać czas wykonania ich wszystkich. Ale są zadania najpilniejsze, najbliższe, warunkujące powodzenie wszystkich dalszych zamierzeń. To sprawa obronności Polski — by pięknych naszych planów nie spotkał los Konstytucji 3 Maja, nie wprowadzonej w życie przez utratę niepodległości. A najważniejszym warunkiem obronności i w ogóle rozwoju Państwa jest poziom oświaty powszechnej, uświadomienie ogółu obywateli.

Święto Konstytucji 3 Maja łączy się tradycyjnie ze świętem najstarszej organizacji oświatowej, Towarzystwa Szkoły Ludowej. I jako święto pracy oświatowej dzień 3 Maja od lat łączy społeczeństwo polskie w potężne manifestacje, a zarazem zasila niezbędne do prowadzenia pracy oświatowej fundusze zbiórką na Dar Narodowy 3 Maja. Wyniki tej zbiórki wzrastają corocznie, wzrosną na pewno i w tym roku, bo zrozumienie dla spraw oświatowych wzmaga się

wciąż w społeczeństwie. Rośnie głód wiedzy, głód książki, potrzeba piękna, kulturalnej rozrywki, dążność do rozumnego doskonalenia warsztatów pracy. T. S. L. w powiecie nowotarskim wysyłało na wieś w tym roku 40 bibliotek ruchomych (30 Powiatowa Centrala w Nowym Targu, 10 Koło T. S. L. w Zakopanem). Oprócz tego prowadzi T. S. L. w powiecie 7 dużych bibliotek stałych. Dąży się do tego, by stałe i ruchome biblioteki nie były tylko wypożyczalniami, by grupowały ludzi do poważnej pracy nad sobą (a praca nad sobą jest pracą dla wszystkich). Trudne to zadanie, lecz udaje się (np. zespoły samokształceniowe T. S. L. w Szczawnicy). I to jest najważniejsze: że praca oświatowa przestaje być dobroczynnym, a w skutkach mało widocznym „szerzeniem oświaty", że zaczyna polegać na wspólnym wysiłku dążących świadomie do celu zespołów, bez nienaruszalnego podziału na światłych i oświecanych. Widać to w grupujących przeważnie młodzież Czytelniach T. S. L. na wsi (5 Czytelń w powiecie), widać i w innych organizacjach społecznych.

W ten sposób, przez budzenie i organizowanie powszechnych dążeń kulturalnych, doprowadzimy do podniesienia oświaty w Polsce na poziom, odpowiadający uzdolnieniom i zadaniom naszego Narodu. T. S. L. nie ma monopolu na tę pracę. Prowadzi ją równocześnie wiele organizacyj. Trzeba im tylko pomagać, trzeba umożliwiać garnącej się do oświaty i postępu młodzieży (i nie tylko młodzieży) korzystanie z dobrej książki, z gazety, z fachowego wykładu. Zrobimy to, biorąc udział w zbiórce na Dar Narodowy 3 Maja — bo organizowane z zebranych tą drogą funduszów biblioteki, niedzielne uniwersytety wiejskie itp. służą wszystkim organizacjom, wszystkim jednostkom pragnącym wiedzy.

Krople tworzą oceany - groszowe choćby lecz powszechne datki na cele oświatowe stworzą wielkie dzieło uzbroją nas do walki z najgorszym wrogiem, z ciemnotą. — Taki sposób uczczenia rocznicy Konstytucji 3 Maja nie będzie frazesem, będzie czynem.

to jedyne **RABKA** i najlepsze — zdrojowisko w Polsce dla dzieci i młodzieży. —

Artykuły pierwszej potrzeby potanieją.

Komisja kontroli cen, utworzona przy Radzie Ministrów, prowadzi z energią akcję zmierzającą do obniżenia cen artykułów przemysłowych, nabywanych i konsumowanych przede wszystkim przez ludność rolniczą. Komisja rozważa możliwość każdoczesnego przystosowania cen artykułów przemysłowych, nabywanych przez ludność wsi, do aktualnych cen zboża. Rolnicy podnoszą, że do konsumowanych przez nich w wielkich ilościach artykułów przemysłowych należą: żelazo, nafta, sól, cukier, tytoń, zapałki, wyroby płócienne, skóry, obuwie, narzędzia rolnicze, żelazne i drewniane. Do nich także należy zaliczyć rowery, które w ostatnich czasach bardzo często są nabywane przez młodzież wiejską. Niektóre z tych artykułów przemysłowych stanowią monopole państwowe, jak zapałki i tytoń, inne, jak nafta, żelazo, cukier, narzędzia rolnicze, należą do przemysłów skartelizowanych. Rząd zwrócił uwagę w pierwszym rzędzie na kartele, i te, które utrzymywały ceny na wysokim poziomie, z miejsca rozwiązał.

Komisja kontroli cen pragnąc przyjść z pomocą rolnikom, zdecydowanie postanowiła obniżyć ceny nawozów sztucznych, które w najbliższym czasie, w jesieni, będą potrzebne na zasilenie ozimin. Rolnicy na tę obniżkę już od dawna z niecierpliwością czekają!

Na terenie naszego powiatu komisja uchwaliła obniżyć ceny mąki, chleba i krup o 2 gr na kilogramie. Ustaliła ceny maksymalne na pieczywo, przy czym 1 kg mąki żytniej z przemiału 70% ustaliła na 38 gr (obniżka o 3 gr), 1 kg chleba pytlowego z mąki 70%-wej na 35 gr. Pobierających powyżej tego cennika spotkają surowe grzywny.

Komisja Kontroli cen obecnie bada ceny artykułów przemysłowych, które są dla ludności wsi niezbędnie potrzebne i bez których wieś obejść się nie może; do tych należą w pierwszym rzędzie sól i zapałki. Komisja niewątpliwie doprowadzi do dalszej obniżki cen soli jadalnej i zwierzęcej. Obniżka ta będzie miała szczególne znaczenie dla ludności Podhala, gdzie soli masowo potrzebują owce.

Wysoka cena zapałek jest stałą bolączką ludności i zmusiła obywateli do pożyczania ognia od sąsiadów, oraz do szerokiego rozpowszechnienia używania zapalniczek. Wprawdzie od zapalniczek nałożono podatek, ale jak spółka monopolu zapałczanego wykazała, w Polsce jest w obrocie 2½ miliona sztuk zapalniczek, a z tych ostemplowanych zaledwie 169 — i niema na to żadnej rady, a przecież Rząd stracił z tego powodu blizko 12 milionów zł. Przyczyna jest wyraźna i prosta: zapałki zbyt drogie. Swego czasu pudełko zapałek kosztowało 5 gr, później podrożało do 10 gr. Rezultat jest taki, że gdy w r. 1928 zużyto 147.000 skrzyń (w jednej skrzyni jest 5.000 pudełek), to w r. 1935 spotrzebowano już tylko 71 000 skrzyń, czyli o 50% mniej.

Akcja obniżki cen artykułów przemysłowych objęła także obniżenie cen mydła najtańszego gatunku, którego używa mało zarabiający rolnik, czy robotnik. Komisja na ostatnim posiedzeniu postanowiła obniżyć cenę mydła o 10%, przy czym fabryki będą obowiązane używać tłuszczów krajowych. Mówi się, że my Polacy za mało mydła używamy, bo wg obliczeń G. U. S. przypada u nas rocznie na głowę około 1,1 kg mydła, podczas gdy w innych krajach od 7 do 10 kg na osobę. Przyczyną tego znowu jest wysoka cena mydła: u nas za 1 kg mydła w hurice

płaci się 1,40 zł, tymczasem we Francji 58 gr, Estonii 64 gr, Czechosłowacji 63 gr, na Węgrzech 80 gr.

Niewątpliwie Komisja potrafi doprowadzić do potanienia mydła i dzieci wiejskie nie będą musiały myć rąk i nóg piaskiem czy żwirem.

Obniżenie cen artykułów przemysłowych pierwszej potrzeby wpłynie z całą pewnością na dalszy wzrost ich spożycia na wsi, której ludność przez lata kryzysu i katastrofalnie niskich cen rolniczych została wyczerpana z wszelkich zapasów towarowych.

M. Balara.

Pozwólcie dzieciom przebywać na świeżym powietrzu i słońcu, a uchronicie je od gruźlicy.

Na św. Floriana.

Ochotnicze Straże Pożarne w dniu 4 maja obchodzą swego patrona niebieskiego, św. Floriana. Uroczystość ta odbywa się zazwyczaj w najbliższe święto po 4 maju. Oddziały strażackie zbierają się rejonami i dokonywują przeglądu sił swoich i karności organizacyjnych na wypadek pożaru lub innych klęsk, do których są także powołane.

Po okresie zimowym i ukończeniu prac wiosennych, uroczystością tą zabierają się do intensywnej pracy nad szkoleniem bojowym i sprawnym władaniu narzędziami pożarniczymi. Praca ta z upartością góralską ciągnie się przez wszystkie niedziele i święta w ciągu lata i jesieni, a w niektórych oddziałach i w zimie. Strażak, często już chłop w latach, zamiast wykorzystać zasłużony odpoczynek po ciężkiej pracy całotygodniowej na roli, spieszy na dźwięk trąbki strażackiej by okazać swą gotowość do służby miłości bliźniego.

Straże Pożarne w naszym powiecie okazały bardzo duże zainteresowanie i dążność do stworzenia własnych domów strażackich, które stają się ogniskiem współżycia na wsi. Pierwszym w tej pracy stała się Szczawnica Niżna, która już od kilku lat własny dom posiada, inne wsie są w trakcie budowy domów, jak Poronin, Kluszkowce, Łopuszna, Stare Bystre, Nowe Bystre, Zubrzyca Górna, Biały Dunajec, Koniówka, Podwilk i Sromowce Wyżne.

W pięknej i pożytecznej pracy społeczeństwo powinno strażakom wszelkimi siłami pomóc, bo oni odwdzięczą się w razie nieszczęścia.

Zakopane na wiosnę, to wymarzone miejsce dla osób spragnionych wypoczynku powietrza górskiego i słońca. **Zakopane**

Zwalczyć złodziejstwo można jedynie przy współpracy ludności z policją.

Na łamach „Gazety Podhala" Czytelnicy podnosili sprawę złodziejstwa szerzącego się po wsiach, żądając, by władze rządowe i sądy bezwzględnie karały winnych, bo wtedy odstraszy niejednego od nocnych wypraw i naruszania cudzego mienia.

Dr MICHAŁ MARCZAK.

Flagi Boże.

(Urywek ze „Wspomnień")

III.

Zastanowiło ludzi, że podczas gdy chrześcijanie marli, z pośród żydów ledwo któryś z dziwa gdzie kapnął. Tłumaczono sobie, iż jedzenie cebuli i czosnku prawdopodobnie od moru chroni. Ten i ów brał się tedy do jedzenia tych jarzyn. Czy to akurat pomogło, Bóg raczy wiedzieć, dość że po trzech tygodniach najsilniejszego napięcia tej pomuchy mór zwolna zelżał, na Matkę Boską Zielną to już jeno jakiś Kasper, zdaje się od Mesiów czy od Paryjów — ostatni umarł. Poszło przez cały ten czas ze wsi powyż 90 ludzi, Najwięcej zaś w całej okolicy chybło Maniowianów, najmniej Tylczanów, bo tylko czworo, a w Hałuszowej, położonej na uboczu, w paryji, w ogóle nikt wtedy nie pomar. Ale osób pominęło w Szczawnicach i na Rusnakach, trudno było wymiarkować. Przez cały ten czas było w Krościenku zakwaterowane wojsko i aż do zimy nikogo nie puszczało dalej gościńcem; tak samo stało wojsko w Czorsztynie na Kapuśnicy w stronę granicy węgierskiej. Ale na upartego to sobie i tak ludzie umieli znaleźć swoje bliższe drogi i ścieżki i potrafili obejść czy objechać warty wojskowe. W niektórych wsiach wymarły całe rodziny, nie została z nich żywa dusza. Tak pominęły w Grywałdzie cztery familie i nie wiadomo już dziś, jak się nazywały (w księgach parafialnych musi to być niezawodnie zapisane). O ile pamięć nie zawodzi, to do jednej z tych rodzin nazywało się do Szczecinowskich, czy Szczecinów, a do drugiej do Urbanowskich, a może do Urbanów, bo ktoś z tej rodziny za bardzo dawnych, czasów ufundował do kościoła dzwon ochrzcony Urbanem (w czasie wojny został zarekwirowany).

Jako pamiątka po tym może pozostała kaplica św. Rocha w Krościenku pod Ptaszkową, wystawiona przez dziedzica na uproszenie Boga o odwrócenie owej plagi za przyczyną tego świętego. Odtąd także na wieczornicach zimowych, czyli t. zw. cąbrze, kądzielarki poczytywały sobie za obowiązek wśród innych pobożnych pieśni odśpiewać przejmujący tekst o smętnej melodii do św. Rozalii i św. Rocha:

Przezacna, księżna, dziewica,
Rozalia pustelnica.
Ze krwi Karola Wielkiego,
Cesarza chrześcijańskiego i t, d,
i
Kochany w Bogu wielce, Rochu święty,
Któryś z zasług twych jest do nieba wzięty,
Uproś nam zdrowie u zagniewanego
Boga naszego i t. d.

Ostatnio Starostwo nowotarskie wydało w tej sprawie obszerne wyjaśnienie obowiązującej ustawy i zarządzenie wójtom i sołtysom, by gorliwie zajęli się walką z przestępczością kryminalną i zapewnili mieszkańcom należytego spokoju, porządku i bezpieczeństwa publicznego, w szczególności ochrony ich życia, zdrowia i majątku.

Policja sama nie potrafi zwalczyć złodziejstwa, jeżeli ludność cywilna będzie sprawców ukrywała. Na podstawie istniejących przepisów każdy obywatel jest obowiązany na żądanie organów P. P. w służbie udzielać im w miarę możności doraźnej pomocy. Obowiązek ten ciąży przede wszystkim na władzach i organach państwowych, oraz samorządowych. W wypadkach nagłych każdy ma prawo zatrzymać uciekającego złodzieja. Schwytanego należy natychmiast oddać w ręce policji, prokuratora lub sądu. W myśl kodeksu karnego każdy obywatel dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ma prawo zawiadomić o tym policję, wójta lub sołtysa, a urząd musi zawiadomić odpowiednie władze. Jeżeli o przestępstwie ściganym z urzędu dowie się wójt lub sołtys, obowiązany jest zawiadomić natychmiast policję, a do czasu jej przybycia, przedsiębierze wszystko co potrzeba, aby zabezpieczyć ślady i dowody.

Wydane zarządzenie Starostwa wyjaśnia także przepisy o opiece społecznej, by policja miejscowa zajęła się zwalczaniem żebractwa i włóczęgostwa. Gmina obowiązaną jest utrzymać policję miejscową. Gdyby ktoś poniósł szkodę z powodu zaniedbania przez gminę obowiązków względem policji miejscowej, winna gmina poniesioną szkodę wynagrodzić. W szczególności gmina obowiązaną jest wynagrodzić szkodę wyrządzoną w jej obrębie przez gwałt publiczny przy zbiegowisku dokonany, jeżeli ani jeden ze sprawców nie został schwytany.

W czasie większych klęsk elementarnych, jak pożarów, powodzi, epidemii, lub poważniejszych zakłóceń spokoju publicznego, jak napadów bandyckich, strajków itd., wójt gminy powołuje straż gminną, a sołtys wartę nocną.

Rozporządzenie Starostwa przypomina także obowiązek gmin i gromad utrzymania straży polnej i lasowej. W związku z podwyżką cen drzewa, a co za tym idzie — wzmożenia kradzieży drzewa, należy raczej zwiększyć ilość strażników leśnych, niż dopuszczać do kradzieży i dewastacji lasów. Strażnicy lasów, którzy złożyli przysięgę, uważani są za straż publiczną, mogą nosić w służbie broń (dubeltówkę) bez oddzielnego zezwolenia, jedynie po wpisaniu tego uprawnienia do legitymacji strażnickiej i każdy obowiązany jest zastosować się do ich zleceń w czasie służby.

Przy ścisłej i szczerej współpracy szerokiego ogółu społeczeństwa z organami P. P. przestępczość da się znacznie ukrócić i tym samym zabezpieczyć ład i spokój obywateli.

Złóż grosz na fundusz prasowy „Gazety Podhala“.

Pamiętam z lat dziecinnych, że gdy śpiewający doszli do zwrotek:

».... Jeden się drugiego chroni,
Daleko od niego stroni,
Nawet kochany przyjaciel
W takim razie nieprzyjaciel.
Chodzą po zapłociu, krzyczą,
A prawie co z gardła ryczą:
Wynieś, podaj kromkę chleba,
Będziesz miał zapłatę z nieba.
Strachem wielkim przerażeni,
Głodem i nędzą ściśnieni,
Jako bydło umierają,
W polach, w lasach się tułają...

Wówczas ci, co w swej młodości przeżywali ostatni mór, oraz starcy pamiętający jak przez mgłę omawiane wydarzenia, „głoseckiem“ płakali i ich rozrzewnienie udzielało się otoczeniu.

Zwyczaj śpiewania wymienionych pieśni już w moim pokoleniu zaginął.

Opisana plaga była najstraszniejsza o jakiej starzy opowiadali. Były jednak i dawniej, dużo przed tym, wielkie pomuchy na ludzi — morowe powietrze. Stara Czyszczonka, zmarła około r. 1900 w wieku ponoś ponad sto lat, opowiadała, że gdy była jeszcze dziopięciem i prząść się uczyła, to słyszała z ust również wiekowego Surowiaka o morowym powietrzu, grasującym w Krościenku, Tylmanowej, Łącku i dalej; przyszło ponoś za Moskalami. Do Grywałdu nie doszło. Ale bo też Grywałdzanie obstawili granice swej wsi wartami, które nikogo nie dopuszczały do wioski pod grozą kuli.

Za czasów naszych ojców grasowała tu cholera któregoś roku między 1860—1870. Był to również straszny czas, jednak liczba wypadków śmierci nie doszła nawet do jednej trzeciej części w porównaniu z przedstawionym powyżej morem. Ludzie wówczas rozstając się z sobą po rozmowie, padali sobie w objęcia, przepraszali się i żegnali słowami: „Ostańcie z Bogiem moze na zawdy“ — i niejeden rzewnie się rozpłakał. Bo też byli tacy, co z pola do chaty nie doszli. Ale i takich nie brakowało, choćby moja siostra Maryna, co się obaczyli po lżejszym widać przejściu tej strasznej choroby. Wtedy to wystawili Kujony kapliczkę Matki Boskiej Łaskawej przy drodze na Skałkę. Wotum to było widocznie w niebie łaskawie przyjęte, bo nikt z tej rodziny w owym czasie nie pominął.

Marli ludzie dość masowo i przed czterdziestu laty, ale była to już inna słabość — łoźnica. Cholera zaginęła do imentu, chyba że ją kto w złości wymieni. Dlaczego to tak, nie wiedzieć, bo chyba nie jesteśmy lepsi od ojców i dziadków, a przecież Pan Bóg jest dla nas łaskawszy.

(C. d. n.)

Drogi rozwoju i potrzeby rolnictwa górskiego

Z referatu wygłoszonego na Zjeździe Górskim w Sanoku.

4.

Aby temu zapobiec, powinna być wydana odpowiednia ustawa o ochronie łąk i pastwisk górskich na wzór podobnych ustaw w Szwajcarii, Tyrolu itd., której projekt został swojego czasu przedłożony przez Krakowski Urząd Wojewódzki i Izby Rolnicze odnośnym władzom. W tym samym kierunku działać powinna odnośna ustawa pastwiskowa, która przewidując tworzenie spółek pastwiskowych, pozwoli na pewną komasację własności w halach, ureguluje stosunki pomiędzy właścicielami i odda prawo pierwokupu własności w halach w ręce wspólników i nie dozwoli na wkupywanie się spekulantów i handlarzy, a także innych, nie mających zamiaru prowadzenia gospodarki pasterskiej. Duża ilość hal nie jest niestety już obecnie własnością zainteresowanych, toteż w interesie podniesienia poziomu gospodarki na tychże obszarach konieczne jest, aby okresy dzierżawy były dłuższe, co najmniej 6 letnie, gdyż tylko wtedy może dzierżawca czynić pewne wkłady i w ogóle gospodarować a nie eksploatować hali, gdy ma pewność, że z pracy swej będzie korzystał. Celem zapobieżenia dalszym ubytkom w tym kierunku, potrzebne są też odpowiednie kredyty na wykupno części hal pozbywanych względnie spłatę rodzeństwa przy przejęciu całej hali.

Niezmiernie ważne natomiast dla wsi górskich jest odpowiednie dostosowanie produkcji rolniczej do potrzeb letnisk. Obok wspomnianych poprzednio gałęzi produkcji rolniczej, konieczne jest rozwinięcie szersze przede wszystkim mleczarstwa, **warzywnictwa, sadownictwa i chowu drobiu.** Wszystkie te gałęzie mają dobre warunki rozwojowe, lecz możliwości w tym kierunku muszą być przez ludność odpowiednio wyzyskane. Warzywa, choć nie wszędzie mogą być dość wcześnie (gdy ceny są najwyższe) uzyskiwane, jednak w wielu okolicach górskich mogą być produkowane na ten czas, kiedy pojawiają się na rynkach wielkomiejskich. Sprzedawane będą na miejscu, nie wymagając dalekiego transportu więc będą świeże i łatwo wytrzymają konkurencję warzyw sprowadzanych. Znam wypadki w górach, gdzie góral ze swego $^1/_2$-morgowego ogródka uzyskiwał do 2.000 zł dochodu, co oczywiście było dla niego największą podporą w gospodarstwie.

Po za miejscami b. wysoko położonymi w miejscu eksponowanym, narażonym na wiatry, dobre warunki rozwojowe posiada **sadownictwo.** Ruch jaki w kierunku zakładania sadów się zaznaczył, jest dopiero początkiem tego co tu być może i powinno. Sprawa ta, będąca w ręku Izb Rolniczych, daje rękojmę, że nie będzie traktowana szablonowo — odmiany dobierane będą stosownie do okolicy, klimatu, gleby i potrzeb rynku.

Co się tyczy **hodowli drobiu**, to pójdzie ona przede wszystkim w kierunku produkcji jaj odpowiedniej jakości oraz kurcząt na rzeź. Gospodynie muszą tak nauczyć się swe kury żywić, aby dobrze się niosły i to w tym czasie, kiedy jest duży pokup na jaja. Musimy zająć się naszym rolnictwem górskim, aby pomóc dzielnym i silnym szczepom narodowym zamieszkującym nasze góry i by uchronić je przed emigracją oraz ubożeniem. *Inż. Mieczysław Nowak.*

(Koniec).

Zrzeszenie Przyjaciół Wsi pod wodzą Gen. Andrzeja Galicy.

Z Zarządu Głównego nowopowstałego stowarzyszenia piszą do nas prezes dr Fr. Cikowski i sekr. Mgr Wincenty Bryja, byśmy poniższy komunikat zamieścili w »Gazecie Podhala«. co chętnie uskuteczniamy. Podhale dumne jest, że jej Synowie przodują w pracy dla dobra ludu i dźwigają wieś polską na wyżyny. Red.

Z inicjatywy p. Generała Andrzeja Galicy powołana została do życia nowa organizacja pod nazwą: „Zrzeszenie Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi" z siedzibą w Warszawie.

Działalność swą rozwija Zrzeszenie na całą Rzeczpospolitą Polską z możliwościami organizowania swych placówek również i poza granicami Państwa, z zachowaniem miejscowych przepisów. Organizacja ta, jako apolityczna, trzymająca się z dala od jakiejkolwiek walki klasowej, nakreśliła sobie statutem następujące cele:

a) Krzewienie wśród ludności wiejskiej organicznej myśli wychowywania swych dzieci na dobrych obywateli Rzeczypospolitej i niezłomnych Jej obrońców;

b) umożliwianie zdolnej, utalentowanej młodzieży wiejskiej kończenia szkół średnich i wyższych uczelni, akademii sztuk pięknych, instytutów muzycznych oraz wszelkich szkół zawodowych, dla podniesienia dobrobytu i kultury ludności wiejskiej;

c) oddziaływanie na kształcącą się młodzież wiejską, aby dążyła do wiązania swej pracy zawodowej ze środowiskiem wiejskim, oraz pomaganie wykwalifikowanej młodziezy wiejskiej przy obejmowaniu i tworzeniu placówek pracy:

d) utrzymywanie duchowej więzi i towarzyskiej łączności inteligencji, pochodzącej z ludu wiejskiego, zarówno między sobą, jak i ludem dla utrzymania godności stanu włościańskiego;

c) popieranie twórczości literackiej i w ogóle artystycznej, odziaływującej dodatnio na kulturę wsi i wiązanie działalności literatów wiejskich z naczelną ideą Zrzeszenia.

Wielkie cele tej nowej organizacji chwyciły za serca szeregi ludzi dobrej woli. Do Sekretariatu Zrzeszenia napływają setki listów nie tylko z kraju, ale również i zagranicy, a w szczególności od naszego wychodźtwa w Ameryce. Rzucone przez organizatorów hasło — ułatwienie młodzieży wiejskiej kształcenia się w szkołach oraz kulturalnego i gospodarczego

podniesienia wsi polskiej, znalazło odpowiednie zrozumienie w społeczeństwie. W szeregach Zrzeszenia stają bez różnicy wieku i przekonań politycznych ludzie, aby ramię przy ramieniu w szeregach jednej wielkiej organizacji realizować wytknięte cele i zadania Zrzeszenia.

Przed kilku dniami odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Organizacyjnego, na którym wybrano Zarząd Główny Zrzeszenia z p. Gen. A. Galicą na czele, oraz nakreślono plan działalności na najbliższą przyszłość. Do prac w terenie powołano do życia liczne Koła Powiatowe rozsiane na całym obszarze Rzplitej.

Osobom, które na apel Komitetu Organizacyjnego przystąpiły już do Zrzeszenia w charakterze członków, Zarząd Główny wysłał statut oraz bliższe szczegóły, dotyczące zarówno struktury organizacyjnej, jak też i prac na poszczególnych terenach.

Pragnących wziąć udział w naszych poczynaniach, prosimy o nadesłanie swych nazwisk do Sekretariatu Zrzeszenia: Warszawa, ul. Okrąg 2. m. 49.

Zdrojowisko i Stacja Klimatyczna **Szczawnica** posiada nowe Inhalatorium z pierwszymi i jedynymi komorami pneumatycznymi.

Z Polski i ze świata.

W drugą rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. W Warszawie poza nabożeństwem w Belwederze, odbędzie się również nabożeństwo żałobne w katedrze św. Jana. W chwili zgonu o godz. 20 min. 15, projektowane jest proklamowanie w całej Polsce 3 minutowej ciszy, co dotyczyłoby również komunikacji kolejowej. Na odgłos syren i dzwonów wstrzymany ma być całkowicie ruch w miastach. Przed Belwederem odbędzie się defilada oddziałów wojskowych przy dźwiękach żałobnych werblów. Po 3-minutowej ciszy, złożone będą w Belwederze wieńce przez członków rządu, generalicję, przedstawicieli organizacji społecznych i t. p.

Z nastaniem wiosny ożywił się ruch wśród dyplomatów. Minister Beck odzyskawszy nadwątlone zdrowie na słonecznej Riwierze podążył ze swą małżonką z rewizytą do pięknej Rumunii, która wystąpiła z nadzwyczaj serdecznym powitaniem. Plotka głosi, że min. Beck próbuje pogodzić Rumunię z Węgrami. Podobno Rumunia godzi się na to pod warunkiem zaniechania przez Węgry propagandy rewizjonistycznej. Ale czy się na to zgodzą Węgry?!

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31 marca 1937 r. wprowadza w życie przepis, na podstawie którego wszystkie grunta (działki, parcele), należące w części lub całości do jednej osoby, a położone w obrębie jednej gminy miejskiej czy wiejskiej, uważane będą za jednoskę podatkową, a płatnicy otrzymywać będą jeden wymiar podatku gruntowego od władz skarbowych i władz samorządowych.

W Vilambana na Sardynii porwał potężny orzeł 16 miesięczne dziecko. Ojciec dziecka zranił orła na wysokości 300 m. Ciężko ranny orzeł sfrunął powoli na ziemię. Dziecko ocalało. Orzeł ważył 27 kg, rozpiętość skrzydeł wynosiła 2 m 75 cm.

W Hiszpanii położenie stron walczących pod Madrytem nie doznało zmian. Powstańcy odnoszą znaczne sukcesy w kraju Basków i zbliżają się zwolna do stolicy kraju Bilbau.

W jednej kopalni węgla w stanie Ohio (St. Zj. A. P.) sroży się pożar od lat 50-ciu. Pożar wywołali strajkujący górnicy, którzy zapalili wagonik z węglami i zepchnęli do szybu... Spłonęło dotychczas około 80 milionów ton węgla.

Spaliły się fabryki dykt w Mostach na Podlasiu i farbiarnia w Zgierzu. Szkody wynoszą razem 2600.000 zł a blisko tysiąc robotników straciło pracę.

We Francji w Vincennes popisywał się lotnik amerykański Clemsohn zwany człowiekiem ptakiem. Na wysokości 3000 m wyskoczył z kabiny samolotu. Zawiódł jednak spadochron i w oczach widzów runął na ziemię, ponosząc śmierć na miejscu.

Kronika.

Dr Jan Boroniewski, rodak orawski, objął stanowisko dyrektora szpitala w Lublińcu, na Śląsku.

Podhalanie już się przygotowują na Święto Gór do Wisły. W dniu 24/IV odbyła się w Nowym Targu konferencja przy udziale delegacji Komisji Swojszczyzny Zw. Ziem Górskich w składzie osób p. prof. dr Tadeusza Seweryna, wybitnego znawcy ludowości, p. prof. Józefa Pieniążka, autora „Podhale w obrazach" i p. Heleny Roj-Rytardowej w sprawie przygotowania programu występów Podhalan na Święcie Gór. Ustalono, że pojadą grupy regionalne: podtatrzańska, w skład której wejdzie Kościelisko, Zakopane, Poronin, Murzasichle i Chochołów; grupa spiska z Łapsz Wyżnych, Czarnej Góry i Jurgowa, oraz orawska z Lipnicy Wielkiej. Szczawnica została przyłączona do regionu sądeckiego.

Śp. Kazimierz Wiśniowski, mistrz szewski, obywatel miasta Nowego Targu, ojciec kapelmistrza Och. Straży Pożarnej zmarł 28 kwietnie w wieku 60 lat.

P. Prez. Ignacy Mościcki zgodził się na wpisanie Go do ksiąg metrykalnych jako ojca chrzestnego siódmego syna rolnika Andrzeja Sołtysa w Jurgowie. W czasie uroczystości chrztu św., która odbyła się w ubiegłą niedzielę z ramienia P. Prezydenta dziecko trzymał P. Starosta M. Głut, oraz wręczył chrześniakowi przysłaną przez prezydenta książeczkę oszczędnościową P. K. O. na kwotę 50 zł. Matką chrzestną była P. Weronika z Chowańców Tischnerowa. Dziecko

otrzymało imię Walenty, chrztu dokonał Ks. Proboszcz Antoni Sikora.

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych celem spopularyzowania akcji scaleniowej w powiecie nowotarskim zwolniło wszystkich mieszkańców Łapsz Niżnych od opłat za techniczne wykonanie scalenia drobnych gospodarstw rolniczych.

Wycieczkę młodzieży szkół powszechnych do Krakowa organizuje w dniach 3, 4 i 5 czerwca Inspektorat Szkolny Nowotarski. Koszta podróży w obydwie strony, oraz utrzymania wynoszą 10 zł. Młodzież weźmie udział w sypaniu kopca Wielkiemu Marszałkowi na Sowińcu, oraz złoży hołd śmiertelnym szczątkom na Wawelu. Oprócz tego dzieci zwiedzą kopalnię soli w Wieliczce. Wycieczka do starej stolicy Polski wywrze na młodych obywatelach wrażenie na całe życie. Rodzice powinni umożliwić swym dzieciom oglądać Polskę własnymi oczyma!

Na fundusz prasowy złożyli: WPP. Dr Boroniewski Jan, Lubliniec 2 zł, Suwada Ignacy, Jabłonka 50 gr.

Dźwiękowe Kino „Tatry" w Nowym Targu wyświetla dnia 2 i 3 maja 1937 film pt. „Promenada miłości „6 maja „Jego Wielka miłość", w głównej roli Stefana Jaracza, 9 i 10 maja „Pod dwiema flagami". Początek seansów: w niedzielę o godz. 19 tej i 21-ej, w poniedziałek o godz. 20-tej.

Rolnicy mogą otrzymać jeszcze pożyczkę w Kom. Kasie Oszczędności w Nowym Targu na pomoc siewną. Pożyczki udzielane są na 4³/₄% na okres czasu jednego roku.

W Szczawnicy utworzono Koło Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy — liczące 64 członków. Duże zasługi około założenia Koła położył Kol. Fortecki Ferdynand, któremu za bezinteresowność i poniesiony trud składamy podziękowanie, zaś nowoutworzonemu Związkowi z Prezesem Kol. Urbańskim Antonim na czele życzymy owocnej pracy dla dobra Najjaśniejszej Rzplitej i Og. Zw. Podof. Rez.

Zarząd Pow. Og. Zw. Podof. Rez. Nowy Targ.
Sekretarz: *Zimmer Edmund* Prezes: *Gaczoł Czesław.*

Wystawa wyrobów szczawnickiego przemysłu chałupniczego odbędzie się dnia 2 maja br. w Szczawnicy, w lokalu T. S. L. w willi Małna. Na wystawę złożą się prace miejscowej ludności, a to: wyroby z drzewa, włóczki, hafty góralskie na płótnie, suknie, filcu, ceramika, zdobiona miejscowymi motywami. — Zorganizowaniem i pokierowaniem chałupnictwa w Szczawnicy zajęło się miejscowe koło T. S. L. i dzięki wydatnej pomocy materialnej Woj. Międzykom. Związku Opieki Społecznej w Krakowie, oraz subwencji Komisji Zdrojowej w Szczawnicy zdołało w pracy tej uzyskać niespodziewanie ciekawe wyniki. W zdobnictwie wzorowano się wyłącznie na najstarszych miejscowych motywach, które wykazały dużą różnorodność i bogactwo, pozwalając odrzucić bez szkody dla wykonywanych prac najnowsze naleciałości naturalistyczne. — Należałoby wysiłki ludności szczawnickiej jaknajusilniej poprzeć i dodać im ochoty do dalszej pracy. Wystawę powinna zwiedzić jaknajliczniejsza ilość osób.

P. M. Bielawska w piśmie do Redakcji zachęca wszystkich do wzięcia udziału w wystawie i obiecuje, że będzie można nabyć wzory ludowe, jakich nigdzie w handlu nie spotyka się. Panowie dla pań będą mogli kupić na wystawie torebki, paski, bluzki, obrusy, ręczniki, serwetki, pelerynki itd. Panie dla panów inkrustowane skrzynki, laski, kasetki, kubki, fajki itd. Na wystawie będą do nabycia piękne maniowskie garnki i prześliczne tylmanowskie płótna. Wystawa będzie trwała tylko przez jeden dzień. — (Red.).

W Zakopanem rozpoczęto już roboty publ.: zakładanie rur kanalizacyjnych na Krupówkach, przebudowę nawierzchni na ul. Zamoyskiego. Prócz tego Zarząd miejski przystąpił w innych ulicach do naprawy względnie przebudowy chodników.

Z działalności przemysłu pensjonatowego i hotelarskiego. W Zakopanem w najbliższym czasie urządzane będą kursy dokształcające przez Gremium pensjonatów i hoteli dla służby pensjonatowej i hotelowej, uzyskanie których to sił fachowo wyszkolonych w odpowiedniej ilości leży tak w interesie przyjezdnych jak i prowadzących przedsiębiorstwa. Gremium pensjonatów i hoteli w dążeniu do unormowania tych spraw tak bardzo związanych z prowadzeniem przemysłu hotelarsko-pensjonatowego uruchomiło ostatnio w swym lokalu przy ul. Krupówki, biuro pośrednictwa pracy dla służby pensjonatowo-hotelowej.

Wobec rozsiewanych na terenie Zakopanego, przez nieznanych bliżej osobników, fałszywych wieści o firmie „Żar" Skład Artykułów Elektrotechnicznych Zakopane ul. Kościuszki 6 należącej do p. Barbary Jurskiej, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że firma „Żar" Zakopane należy wyłącznie do p. Barbary Jurskiej, a tym samym firma „Żar" jest firmą czysto chrześcijańska

Szpaki, bardzo pożyteczne ptaszki, znalazły serdecznych przyjaciół i opiekunów w Brzegach, gdzie za inicjatywą naucz. J. Plucińskiego, podwójciego Budza i sołtysa W. Czernika, ludność wywiesiła im 48 budek na drzewach.

Panowie Józef i Rudolf Freundlichowie z Rabki oddali bezinteresownie grunt w Rabce koło budki kolejowej na rozszerzenie ostrego i bardzo niebezpiecznego skrętu na drodze powiatowej z Rabki do Chabówki. Wydział Powiatowy wyraża za ten czyn obywatelski i godny naśladowania serdeczne podziękowanie.

W Nowej Białej budowa wzorowej studni publicznej jest już na ukończeniu. Studnia powstanie dzięki subwencjonowaniu wszelkich materiałów potrzebnych do budowy studni przez Wydział Pow. Ludność miejscowa z największą chęcią i zapałem stawała do pracy, by uzyskać dobrą i zdrową wodę do picia. Robotami technicznymi kierował p. M. Bezdek. Podobną studnię Wydział Pow. projektuje zbudować w Zubrzycy na Orawie. Oprócz studni Wydz. Pow. ma w planie budowę wodociągów grawitacyjnych

w pięciu gromadach, między innymi brana jest pod uwagę mała miejscowość Huba, w której doskonale można urządzić wodociąg.

Napad rabunkowy w Podwilku na Orawie. Dnia 27/IV w nocy trzech nieznanych osobników włamało się do domu Heleny Sidzinki i po steroryzowaniu rewolwerem domowników skradli 60 kg słoniny, 3 szynki, 2 obrączki ślubne, 2 zegarki srebrne, 1 ubranie męskie, 3 pary trzewików, oraz gotówkę 10 zł. Ogólna szkoda wynosi 210 zł. Po rabunku sprawcy zamknęli domowników w piwnicy i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Dwie ważne uroczystości odbędą się w Waksmundzie w dniu 6 maja br., a mianowicie poświęcenie sztandaru Ochot. Straży Pożarnej i nowozbudowanego mostu na Dunajcu. Straż Pożarna w Waksmundzie stosunkowo dość młoda, ma za sobą już ładny dorobek pracy, bo wszyscy strażacy osięgli już I. stopień wyszkolenia strażackiego, cały oddział umundurowany, Zarząd myśli o budowie własnego domu strażackiego. Most na Dunajcu zbudowała miejscowa ludność własnym wysiłkiem, przy nieznacznej pomocy Wydziału Pow. Obydwie uroczystości odbędą się pod protektoratem p. Starosty M. Głuta i ks. proboszcza St. Grabowskiego. Na te wielkie uroczystości w Waksmundzie przybędzie p. Wojewoda Krakowski Pułk Michał Gnoiński. Uroczystości rozpoczną się kazaniem i Mszą św. o godz. 10. Spodziewany jest liczny udział ludności góralskiej.

Oddział P. P. W. Nowy Targ urządził 17/IV. „Święcone Jajko“ w mieszkaniu pryw. ob. referenta Raconia Józefa, u którego zebrali się członkowie wraz z rodzinami. Ob. prezes Jąkała Florian w podniosłych słowach wygłosił okolicznościowe przemówienie, po czym w uroczystym i serdecznym nastroju dzielono się Święconym Jajkiem. Podczas zabawy przygrywał zespół muzyczny członków P. P. W.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Notariusz

STANISŁAW PĘKSA

prowadzi

KANCELARIĘ NOTARIALNĄ

w Nowym Targu — Rynek 39

w domu pp. Suskich, obok kanc, adw. dra Lisowskiego.

NADESZŁY NAJNOWSZE MODELE 1937

ROWERÓW

BALONOWYCH
DROGOWYCH
WYŚCIGOWYCH

„Indian“ „Phönix“ „Kamiński“ „Rekord“ „Janus“ „Tornedo“

Duży wybór — Ceny przystępne — Dogodne

warunki spłaty od zł. 10 miesięcz.

Poleca najstarszy skład rowerów na Podhalu

CH. DEGEN NOWY TARG RYNEK 14. TELEFON 57.



ŻAR - SKŁAD ARTYKUŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH - **ŻAR**

BARBARA JURSKA

ZAKOPANE, ul. KOŚCIUSZKI 6.

Tel. 1704. dostarcza Tel. 1704.

ŻARÓWKI, GRZEJNIKI ORAZ WSZELKI MATERIAŁ ELEKTRO-INSTALACYJNY

po najprzystępniejszych cenach.

Przedsiębiorstwo elektro-techniczne

Inż. Bolesław Jurski

KRAKÓW

ul. Jagiellońska 4. Telefon Nr 13198.

Dostarcza maszyn elektrycznych, materiałów do robót elektro-instalacyjnych, wykonuje całkowite urządzenia elektroinstalacyjne, budowa elektrowni.

Zgłoszenia w Zakopanem przyjmuje firma „ŻAR“, ul. Kościuszki 6. Tel. 1704.

Cement Portlandzki

silnie wiążący

dostarcza częściowo i wagonowo

A. Zapiórkowski - Nowy Targ.

KONICZYNĘ

pierwszej klasy, około 120 q

ma do sprzedania

Zarząd Gminy Urbarialnej we Frydmanie na Spiszu.

CENA za jeden metr zł **6·50.**

Zgłaszać się u gazdy urbarialnego Jana Bryniczki we Frydmanie na Spiszu (naprzeciw szkoły).

Reklama dźwignią handlu!

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr. 1.

Przedpłata w Polsce: roczna 4 zł, półroczna 2 zł, kwartalna 1 zł. w Ameryce rocznie 1·50 dol. — zagranicą rocznie równowartość — — 1·50 dol. am. — Rękopisów Redakcja nie zwraca. — —

Ceny ogłoszeń: cała strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł. Za jeden wiersz 95 gr wyraz tłustym drukiem podwójnie. Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu.

Wydawca: Michał Balara. **Pismo redaguje Komitet.** **Redaktor odpow.: Aleksander Bogdanowicz.**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.